

Miłujący ojciec – Bóg współczujący i miłosierny

„Słowo wśród nas” 3/2024



„**Pewien człowiek miał dwóch synów**” (Łk 15,11). To znamienne, że Jezus rozpoczyna swoją najśłynniejszą przypowieść od wprowadzenia postaci człowieka, który jest ojcem dwóch synów.

Jak zauważyło wielu komentatorów, przypowieść tę można by równie dobrze nazwać „**przypowieścią o miłosiernym ojcu**”, bo tak naprawdę to o niego chodzi w tej historii. Jezus opowiedział ją uczonym w Piśmie i faryzeuszom, ponieważ pragnął ukazać im serce Ojca Niebieskiego.

On jest Bogiem, który wylewa na nas swą miłość i miłosierdzie tak hojnie, że niemal nas to gorszy, jak prawdopodobnie zgorszyło tych, którzy byli pierwszymi słuchaczami tej przypowieści.

Zdarza się, że nasz obraz Boga ulega wypaczeniu. Nie myślimy o Nim jako o Ojcu, który hojnie nas obdarza i znajduje upodobanie w nas, Jego synach i córkach. Sądzimy raczej, że jest na nas zagniewany lub odmawia nam tego, czego rozpaczliwie pragniemy czy potrzebujemy. Widzimy w Nim raczej nadzorcę niż kochającego Rodzica.

Wielki Post jest doskonałą okazją, by zbadać swoją postawę względem Boga i zobaczyć, czy rzeczywiście odzwierciedla Jego dobroć. Dlatego w tym artykule skupimy się na postaci ojca z przypowieści.

■ BÓG SZANUJE NASZĄ WOLNOŚĆ

➤ Jak młodszy syn mógł zażądać swojej części spadku?!

Jak wcześniej stwierdziliśmy, zachował się tak, jak gdyby jego ojciec już nie żył. Była to poważna zniewaga i ojciec miał pełne prawo odmówić – a może nawet wydziedziczyć niewdzięcznego syna.

Mimo to ojciec zgodził się i przypuszczalnie sprzedał pewną część majątku, aby dać pieniądze synowi. Choć zapewne nie miał pojęcia, dokąd uda się syn i co zrobi z otrzymaną gotówką, pozwolił mu wyruszyć „**w dalekie strony**” (Łk 15,13).

Czy nie tak postępuje Bóg Ojciec?

- ✚ Kocha nas i pozostawia nam wolność odrzucenia tej miłości.
- ✚ Dał nam wolną wolę i nie cofa tego wielkiego daru nawet wówczas, gdy źle z niego korzystamy.
- ✚ Nie stworzył nas niewolnikami, zmuszonymi czynić to, co On nam rozkaże, lecz zaprasza nas do więzi ze sobą jako swoich umiłowanych synów i córki.
- ✚ Pragnie, abyśmy miłowali Go i pełnili Jego wolę, ale nie użyje swej wszechmocy, aby nas zatrzymać, gdy zechcemy od Niego odejść.
- ✚ Pozwala nam zejść z Jego dróg, chociaż wie, że ostatecznie nie przyniesie to nam ani satysfakcji, ani szczęścia.

Do refleksji: *Dlaczego Bóg dał na wolną wolę? Czy nie byłem kiedykolwiek zły na Boga za to, że pozwolił mi lub komuś z moich bliskich podjąć złą decyzję czy popaść w grzech?*

| BÓG NIGDY NIE SPUSZCZA Z NAS WZROKU

Młodszy syn odszedł i żadne wieści o nim nie dochodziły do domu. Musiał przebywać w oddaleniu długo, skoro zdołał roztrwonić cały majątek i jakiś czas żył jako pastuch świń. A mimo to wydaje się, że ojciec cały czas czekał na niego i nigdy nie stracił nadziei na jego powrót.

Być może co rano spoglądał w dal i wypatrywał syna. I dlatego pewnego dnia ujrzał go na drodze, „**gdy był jeszcze daleko**” (Łk 15,20).

Tak postępuje Bóg wobec każdego z nas. Chociaż pozwala nam odejść, nigdy z nas nie rezygnuje. Niezależnie od tego, co zrobiliśmy, niezależnie, jak daleko od Niego odeszliśmy, niezależnie, jak zdecydowanie Go odrzuciliśmy, On nie przestaje wyczekiwać naszego powrotu.

Nie poprzestaje też na biernym czekaniu, ale aktywnie szuka sposobów, by pociągnąć nas do siebie. Na przykład pozwala nam ponieść naturalne konsekwencje odejścia od Jego przykazań. Porusza nasze sumienia i uświadamia nam zło, jakiego się dopuściliśmy. Stawia na naszej drodze kogoś, kto otwiera nam oczy na Jego miłość. I nie przestanie nas szukać, dopóki nie zdecydujemy się do Niego powrócić.

Do refleksji: *Dlaczego Jezus pragnie nam objawiać, jak bardzo Bóg za nami tęskni? Jak rozważanie tej prawdy może pogłębić moją relację z Bogiem Ojcem?*

■ BÓG JEST PEŁEN WSPÓŁCZUCIA

Pozycja społeczna ojca była wysoka. Był człowiekiem majątnym, dzierżył władzę zarówno nad członkami rodziny, jak i najemnymi pracownikami. Zapewne był szanowany w swojej społeczności. Chociaż nie słyszano o tym, by człowiek o takiej pozycji społecznej po prostu zakasał szaty i wybiegł na spotkanie krnąbrnego syna, on dokładnie to zrobił. Następnie „**rzucił mu się na szyję i ucałował go**” (Łk 15,20).

Jak wielkim szokiem musiało być dla młodszego syna takie powitanie! Z pewnością nie takiej reakcji się spodziewał!

Jezus ujawnia nam jej powód – ojciec „**wzruszył się głęboko**” (Łk 15,20).

Ogarnęło go współczucie na widok syna, który tak wiele wycierpiał – który prawdopodobnie był wychudzony, wyczerpany, w łachmanach. Może zbliżał się z niepokojem wypisanym na twarzy, nie wiedząc, jak ojciec zareaguje na przygotowane zawczasu słowa skruchy. Jednak na widok syna ojciec nie myślał o tym, jak bardzo chłopiec zranił go i znieważył w przeszłości.

Nie stawiał żadnych warunków, nie udzielał pouczeń, nie strofował. Nawet nie czekał na dokończenie wyznania. Widział jedynie swoje ukochane, biedne dziecko, które popełniło straszny błąd, a teraz bardzo potrzebuje miłości i troski.

Podobne współczucie i miłosierdzie Ojciec Niebieski ma dla każdego z nas. Kiedy przychodzimy do Niego ze skruchą, On nie skupia się na tym, co zrobiliśmy złego i jak się od Niego odwróciliśmy. Widzi jedynie nasze cierpienie, które tak często jest konsekwencją grzechu.

Do refleksji: *Co w tej współczującej reakcji ojca z przypowieści jest dla mnie zaskoczeniem, wyzwaniem, pociechą?*

■ RADOŚĆ BOGA

Młodszy syn, który tak długo był daleko, powrócił wreszcie do domu. Ojciec przyjął go jak ukochanego syna. Bo chociaż porzucił ojca, nie przestał być jego ukochanym synem. Nie ma mowy, żeby musiał pracować jako najemny robotnik w majątku ojca, na co liczył udręczony życiem pastucha świń. Uradowany ojciec wyprawił wielką ucztę, niczego nie żałując, gdyż ten syn „**był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się**” (Łk 15,32).

Chciał, żeby tę radość dzielili z nim wszyscy domownicy. Jednak starszy syn odmówił wejścia na ucztę, zazdrosny o to, jak ojciec przyjął jego nic niewartego brata. Ojciec to dostrzegł i zareagował. Uszczęśliwiony powrotem marnotrawnego syna, nie stracił z oczu tego, który nie opuścił domu.

Wyszedł z uczt, aby z nim porozmawiać, żeby przekonać go do wzięcia udziału w świętowaniu. Zależało mu na tym, aby starszy syn także ucieszył się z powrotu brata. Z pewnością nie chciał, żeby zazdrość położyła się cieniem na relacjach braci. Dlatego podjął próbę przekonania starszego syna. Wychodząc do niego, pokazał, że zależy mu na nim nie mniej niż na młodszym synu.

Jezus już wcześniej mówił tłumom o radości, jaka panuje w niebie, gdy nawraca się choćby jeden grzesznik (Łk 15,7.10). W przypowieści o synu marnotrawnym przedstawia tę radość jako wielką ucztę. Pragnie, byśmy zrozumieli, jak wielka radość rodzi się w sercu Boga, gdy Jego syn czy córka powraca do Niego.

Postępuje podobnie jak ojciec z przypowieści, który wyprawił swemu synowi ucztę – zlewa na nas najlepsze z możliwych darów – swoją miłość, miłosierdzie i łaskę.

Do refleksji: *Czy potrafię sobie wyobrazić, jak Ojciec Niebieski mną się cieszy? Jeśli nie, to dlaczego?*

POWRÓĆ DO OJCA W WIELKIM POŚCIE

Wielki Post jest czasem badania własnego serca, aby odkryć swoje – te oczywiste i te bardziej subtelne – odejścia od Ojca.

- ❖ Może na przykład przez większość dni zdarza ci się opuszczać modlitwę poranną?
- ❖ Może żywisz urazę do kogoś?
- ❖ Może zmagasz się z uporczywym nałogiem?
- ❖ Może masz skłonność do złośliwych i nieżyczliwych uwag wobec bliskiej osoby?
- ❖ Może patrzysz krytycznie i osądzasz znajomych i nieznajomych?

Cokolwiek w sobie odkryjesz, pamiętaj, że Bóg Ojciec wciąż wypatruje twojego powrotu. Nigdy cię do niego nie zmusi, ale pragnie zobaczyć, jak do Niego powracasz.

Przypowieść o synu marnotrawnym pokazuje, że możesz zwrócić się do Niego bez lęku, nawet jeśli popełniłeś ciężki grzech. On, który jest pełen miłosierdzia i współczucia, z radością przebaczy ci każdy grzech, za który żałujesz.

W tegorocznym Wielkim Poście miej wciąż w sercu ten przepiękny obraz miłości i miłosierdzia Ojca, tak wspaniale opisany przez Jezusa. Zaplanuj sobie pójście do spowiedzi.

Wyobraź sobie, jak wielka będzie radość Ojca, gdy przyjmiesz Jego przebaczenie, zdobyte krzyżową śmiercią Jezusa. Podczas towarzyszenia Panu w Wielkim Tygodniu dziękuj Mu za Jego odwieczną miłość i miłosierdzie.

A w Święta Wielkanocne weź udział w radosnym świętowaniu wraz ze wszystkimi braćmi i siostrami w Chrystusie! █